



Orator Świątokrzyski

październik 2003 nr 72

Pismo dla Przyjaciół Oratorium Świątokrzyskiego i Parafian Św. Krzyża



Drodzy Czytelnicy Oratora Świątokrzyskiego!

Chcemy zakończyć pewną przerwę, która z różnych przyczyn pojawiła się w wydawaniu naszego parafialnego pisma i oddać do Waszych rąk, w nieco zmienionej formie, kolejny jego numer.

Pragniemy, by „Orator Świątokrzyski” znów przemówił i przybliżył wszystko to, co dzieje się na terenie naszej parafii (nie tylko w kościele, ale i na zewnątrz) i jest godne naszej uwagi i refleksji.

Mamy nadzieję poprzez niego przyczyniać się do chrześcijańskiej przemiany serc i umysłów oraz pomysłnego budowania całej rzeczywistości parafialnej.

Być może uda nam się również za jego pomocą przygotować w jakiś sposób na to wielkie wyzwanie dla chrześcijan, dla naszej tożsamości chrześcijańskiej, dla Kościoła w naszej Ojczyźnie, dla Kościołów lokalnych - jakim jest fakt wejścia Polski do Unii Europejskiej, co budziło i budzi obok nadziei, także obawy i niepokój.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W numerze:

Temat miesiąca: Różaniec	3
Z Kroniki parafialnej: Obchody jubileuszowe	4
Wywiad z...	11
Grupy parafialne	12
Historia, wydarzenia, osoby Jak powstawał nasz kościół	13
Dziecięca	15

Drodzy Czytelnicy Oratora Świętokrzyskiego!

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Proponowane pismo może stać się wielką pomocą w podtrzymaniu ducha modlitwy i tradycji chrześcijańskiej w naszych rodzinach, środowiskach pracy i nauki, w kształtowaniu całej wspólnoty parafialnej w duchu ks. Bosko - twórcy tak wielkiej obecnie Rodziny Salezjańskiej (w której jest także miejsce dla każdego i każdej z Was) - na dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli, a więc i na dobrych, odpowiedzialnych parafian. Może także dopomóc w tworzeniu szczerej, rodzinnej atmosfery w parafii, czego ciągle brakuje naszym polskim wspólnotom parafialnym, być może z powodu pewnego ciężącego balastu przeszłości w relacjach duszpasterze - parafianie.

Sądźmy, że na tym polu „Orator Świętokrzyski” może okazać się wielce przydatny, a to ze względu na rolę, jaką chce wziąć na siebie, dostarczając informacji o życiu parafii, ukazując problemy parafian, zwłaszcza tych młodych, przybliżając pracę rady parafialnej, zespołu wychowawczo-duszpasterskiego czy też działalność różnych grup znajdujących się na terenie parafii, a także relacjonując różne istotne uroczystości i wydarzenia, itd...

Chcemy, by było to pismo w ramach którego - i temu będą służyć poszczególne rubryki tematyczne - mogli znaleźć możliwość wypowiedzi wszyscy parafianie, a zwłaszcza młodzież. Liczymy więc w tym względzie na współpracę przede wszystkim ludzi młodych z prężnie działającego Oratorium.

Swoją rubrykę będą miały różne grupy parafialne działające w naszej parafii. Swoją „stroniczkę” będą też miały dzieci.

Będziemy sięgać do cennych źródeł historii, nie tylko salezjańskiej. W każdym miesiącu będziemy Wam proponować wiodący temat, czyniąc go tematem miesiąca.

Wystąpimy też w roli dziennikarzy, co będziemy starali się czynić w miarę kompetentnie, przeprowadzając wywiady z różnymi osobami naszej parafii.

W tym całym przedsięwzięciu liczymy na Waszą pomoc w postaci przesyłanych na adres naszej redakcji artykułów i listów.

By było możliwe przedstawienie na łamach naszego wspólnego pisma w miarę szerokiego i interesującego wachlarza tematyki związanej z życiem naszej parafii, potrzebna jest współpraca nas wszystkich, zwłaszcza mających żyłkę pisarską, twórczą. Stąd nasza troska o to, aby redakcję tworzyli czy też z nią współpracowali, ludzie reprezentujący różne grupy formacyjne działające na terenie naszej parafii. Liczymy na Waszą dyspozycyjność w tym względzie.

Potrzebna jest odpowiednia ekipa osób, przy życzliwości wszystkich pozostałych parafian, aby „Orator Świętokrzyski” był rzeczywiście pismem wspólnoty parafialnej i w swej treści mógł jak najszerzej informować o życiu parafii. Wszyscy mamy prawo wiedzieć, co się dzieje na terenie naszej parafii, a więc np. powinniśmy znaleźć na łamach naszej gazety sprawozdania - relacje związane z odbytymi uroczystościami, okolicznościowymi nabożeństwami, wizytą duszpasterską, działalnością charytatywną, kulturalną, pracą poszczególnych grup, funkcjonowaniem kościoła itd.

Jak wiemy wspólnotę parafialną tworzą różne grupy zawodowe i społeczne. Łamy naszego pisma mogą stać się dla nich miejscem spotkania,

wymiany myśli, refleksji, dzielenia się doświadczeniami, wzajemnej inspiracji czy zapobiegania trudnościami.

Nasze pismo jest pismem parafialnym katolickim, stąd będziemy upowszechniać niepodważalne prawdy wiary katolickiej i nauczania Kościoła.

To może zabrzmieć zbyt idealnie, ale chcemy, by „Orator Świętokrzyski” nie tylko elokwentnie przemawiał ku radości i satysfakcji wszystkich parafian, ale by stawał się niczym ogród różnokolorowych kwiatów. Albowiem jego pierwszorzędnym celem chce być trafienie do różnych czytelników.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że wspólnota parafialna jest grupą ogromnie różnorodną, stąd zaskakująco i nieprawdopodobnie bogaty jest wachlarz zainteresowań i oczekiwań wobec parafialnej gazety. Postaramy się zadośćuczynić tym oczekiwaniom, jednak by było to możliwe, powtórzmy raz jeszcze, potrzebne jest wsparcie wszystkich oraz zespół redakcyjny, a zwłaszcza korespondenci, którzy by odzwierciedlali rzeczywistość mądrze i kompetentnie wszystko to, czym pulsuje i żyje parafia św. Krzyża w Kielcach, czyniąc w ten sposób „Oratora” wspaniałą wizytówką parafii wobec całego miasta i okolicy.

Pragniemy, przy maksymalnym zaangażowaniu sił i talentów całej ekipy redakcyjnej przyczynić się do tego, aby „Orator Świętokrzyski” przemawiał do wszystkich parafian, a nie tylko do „wybranych”, i aby z każdym numerem stawał się coraz lepszy i bardziej interesujący. Reszta dokona się... z Bożą pomocą.

Ufamy, że tak się istotnie stanie, a pismo spotka się z życzliwym przyjęciem i odzewem Was wszystkich!

REDAKCJA

Skladam serdeczne „Bóg zapłać!” wszystkim tym Parafianom, którzy wspomniałymi przyczynili się do odnowienia Kaplicy Miłosierdzia Bożego.

*ks. Marek Ledwożyw SDB
proboszcz*

Listę Dobrodziejów podamy w następnym numerze „Oratora Świętokrzyskiego”.

Na zdjęciu: poświęcenie Kaplicy Miłosierdzia Bożego przez ks. bpa Kazimierza Ryczana



FOT. JANUSZ STANEK

Różańca paciorków powtarzanie

Zdzisław Brzęk sdb

Różaniec to taka forma modlitwy, w której chodzi o zażyłość z Bogiem, o wewnętrzne odnalezienie się. Nie pojawiają się w niej nowe słowa, ale powracają ciągle te same. Powtarzanie zaś ma na celu uczynić ją bardziej spokojną, dającą odprężenie i prawdziwe wytchnienie.

Zadziwiająca małość powtarzanych słów, a jaką olbrzymią dozę wzruszenia oddaje i jakie wielkie bogactwo wnętrza odzwierciedla. I powtarzanie w żadnym wypadku nie jest tutaj tanim chwytem nudy, a to chociażby dlatego, że każdy z nas musi przyznać, że stanowi ono po prostu element naszego życia. Czymże jest bicie serca, jak nie ciągłym powtarzaniem?

To samo z oddechem. Każdego dnia słońce wschodzi i zachodzi. Każdego roku życie odnawia się na wiosnę, osiąga swój punkt kulminacyjny i odchodzi, by za rok zbudzić się na nowo... Powtarzanie jest pewnym porządkiem, w którym się poruszamy, naszym dostosowaniem się do środowiska i naszym postępowaniem. Czyż uformowanie takiej a nie innej postawy, osobowości, a także osiągnięcia, sukcesy (nie tylko sportowe) nie są owocem nieskończonych powtórek? Wszystko co żyje, aktualizuje się w rytmie często powtarzających się uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych. To samo dotyczy życia religijnego, gdzie Różaniec jawi się jako forma i przejaw szczególny.

Modlitwa różańcowa doprawdy spleta mistyczną koronkę róż i przeróżnych kwiatów: ziemskich i niebieskich, boskich i ludzkich. Składa się na nią „Ojcze nasz...” - modlitwa boska, której nauczył nas Jezus, „Zdrowaś Maryjo...”, modlitwa, która w swej pierwszej części powtarza słowa mówiące o posłannictwie Maryi: słowa pozdrowienia - zwiastowanie Anioła i słowa pozdrowienia - błogosławieństwa Elżbiety, a w drugiej jej części do głosu, tak bardzo po ludzku i uniesienie, dochodzimy my, wymawiając słowa: „Święta Maryjo...”. Dając wyraz naszych ziemskich trosk i niepokojów, w pokorze prosząc o wstawianie się za nami, po wielokroć powtarzamy: „Módl się za nami grzesznymi...”.

Czyż to powtarzanie może zniweczyć wszystko i zanudzić? - Nie, bo do głosu dochodzi serce, uważne i otwarte, czujące inaczej. Dla niego powtarzanie to najlepszy wyraz własnego ubóstwa, a zarazem znak, to nic, że szablonowy, ufności pokładanej w Bogu i w Maryi, Matce Boga. Powtarzanie tutaj wprost przyspiesza jego rytm, a kolejno przesuwane paciorki tkają dosłownie osnowę dla rozważanych tajem-

nic Chrystusa i Maryi aż po - a dlaczego? - by nie! - szczyt kontemplacji.

W różańcu rozważamy tajemnice Chrystusa oczyma Maryi. To ona nam je odsłania, pozwala zasmakować i czyni nas zdolnymi do ich przyjęcia. Chciałoby się rzec, że podaje nam je skrojone na naszą miarę, na miarę naszej małości, kruchości i grzeszności.

Ona sama w cudownej rzeczywistości różańca przyjmuje modlitwy ubogich i pokornych i nadaje im moc niezwykłej siły przebicia i wstawienictwa u tronu Najwyższego.

Różaniec, poprzez Nią, sprawia, że na padół ziemski zstępuje zbawcze światło wszystkich tajemnic Chrystusa i rozświetla wszelkie okoliczności, sytuacje i warunki naszego codziennego życia, pracy i nauki, nierzadko pełne wątpliwości, trudów i cierpienia, i wszystko przemienia, wszystko uszlachetnia, wszystko czyni ważnym, wszystko oczyszcza.

Różaniec jest modlitwą ludzi prostych i ubogich. I takimi musimy się stać bez względu na piastowane sta-

nowisko czy zdobyte wykształcenie, by móc dostąpić tej niewymownej boskiej intuicji, gdzie różaniec nie jest jedynie jedną z wielu rzeczy świętych, ale przede wszystkim bogatym symbolem wspaniałych znaczeń.

W tym względzie tak wiele możemy się nauczyć od naszych prostych rodziców czy dziadków, którzy często umieszczali różaniec u wezłowania,

oplatali nimi obrazy Maryi czy też fotografię ukochanej osoby. Czyż nie należy im zazdrościć tego przedziwnego daru prawdziwie boskiej intuicji mocy różańca? A ręce oplecione różańcowym łańcuchem tyłu bliskich zmarłych, czyż to nie rodzaj „przepustki do nieba”, zrozumiały chyba jedynie dla ludzi niekłamnie prostego serca?

Okazuje się, że im głębiej weń wchodzimy, nie tylko ogranicza się do tajemnic Chrystusa, Maryi, ale jest w nim także miejsce dla tajemnic człowieczych, nie tak do końca zakrytych, bo naznaczonych wymownymi znakami wiary, nadziei i miłości, będących w stanie przeczyczyć wszystko - również śmierć - nieodparcie kierujących się w stronę Światła, ku życiu...

W tym kontekście rodzi się gorące pragnienie, by wszyscy uwierzyli i przekonali się do ukochania modlitwy różańcowej, uwierzyli w cudowną moc różańca. Przemieniłby się świat, nasz kraj, bardzo zagmatwany pomieszaniem pojęć, uczuć i dążeń, coraz bardziej skomplikowany, zżerany przez szerzącą się brutalizację życia, coraz mniej solidarny. Z pewnością dostąpiłby metamorfozy, gdyby człowiek pozwolił działać owym tajemniczym, różańcowym siłom... Na pewno tak nie będzie, nie będzie nawet małej części owej przemiany, gdy różaniec traktować będziemy jedynie jako jeszcze jeden rekwizyt naszej wiary. □



Obchody Jubileuszowe - 8-14 września 2003

Opracował Zdzisław Brzęk SBD; zdjęcia - Janusz Stanek

8 września

8 września miało miejsce Jubileuszowe Spotkanie z „Radiem Maryja” i telewizją „Trwam”.

Po części nie transmitowanej jeszcze przez telewizję „Trwam”, na którą

dzika, pilotującego całe przedsięwzięcie od strony „Radia Maryja” i telewizji „Trwam”. Następnie przedstawił cały program spotkania, na który składały się następujące punkty: modlitwa „Anioł Pański”, montaż słowno-mu-

charakterystykę grup parafialnych. Poinformował również o aktualnym stanie liczbowym parafii: liczy ok. 9,5 tys. wiernych, tj. ok. 3,5 tys. rodzin.

Ks. inspektor Tadeusz Rozmus w swojej homilii poruszając aspekty wychowawcze, nawiązując do podwójnego jubileuszu, stwierdził: *Parafia salezjańska św. Krzyża świętuje podwójny jubileusz: 90-lecia istnienia parafii i 85. rocznicy przybycia duchowych synów do Kielc. Jubileusz tej parafii to hołd Bogu za dar ks. Bosko dla świata, za dar ks. Bosko dla Europy, dla Polski, i także za dar ks. Bosko dla Kielc. Ale to także hołd Bogu za tych, którzy idąc za wezwaniem Bożym, tak jak Maryja i Józef, nie bali się; którzy poszli i poświęcili młodym swoje życie. To hołd wyrażony setkom duchowych synów ks. Jana Bosko, salezjanom i siostronom - Córkom Maryi Wspomożycielki (salezjanek), którzy tutaj, w tym miejscu, od dziesiątków lat realizowali i nadal realizują swój charyzmat.*

Ten jubileusz to hołd tym wszystkim świeckim współpracownikom, którzy wspomagają skuteczność tego charyzmatu, a których w Kielcach było zawsze bardzo wielu; którzy działali i wspierali tę działalność bardzo znacząco i bardzo dynamicznie.



We Mszy świętej transmitowanej przez Telewizję „Trwam” i Radio „Maryja” uczestniczyły osoby z całego Województwa Świętokrzyskiego, a koncelebrował ją...

złożyły się m.in.: popołudniowe spotkanie z technikami, przedstawicielami Biur „Radia Maryja” (zaprezentowało się także nasze lokalne Biuro RM), ok. godz. 18⁰⁰ rozpoczęła się transmisja telewizyjna. Komentator uroczystości, a w tej roli wystąpił ks. wikariusz Tadeusz Horwat, na samym wstępie powitał wszystkich zgromadzonych: parafian, przybyłych pielgrzymów i gości, którzy szczerze wypełnili kościół. Słowa serdecznego powitania skierował także pod adresem ojca Jacka Cy-

zyczny w wykonaniu młodzieży oratoryjnej, informacja o kościele i prowadzonym dziele - ks. proboszcza Marka Ledwożywa i ok. 18³⁰ - Msza św. koncelebrowana (z imponującym uczestnictwem ministrantów - byłych wychowanków salezjańskich), której przewodniczył przełożony salezjańskiej prowincji św. Jacka z siedzibą w Krakowie ks. Tadeusz Rozmus. On także wygłosił homilię.

Bardzo przy- ... Ksiądz Inspektor Tadeusz Rozmus padł do gustu występ młodzieży z naszego „Oratorium”, który przybliżył zebranym - poprzez słowo, muzykę i śpiew - życie i dzieło św. Jana Bosko i jego duchowych synów. Potwierdzały to gromkie brawa rozlegające się w trakcie jego trwania i po nim.

Ksiądz proboszcz Marek Ledwożyw w swoim przemówieniu przybliżył historię powstania kościoła i parafii św. Krzyża, a także przedstawił krótką



ZDJĘCIA: JANUSZ STANEK



To hołd animatorom młodzieżowym. To hołd wspaniałym rodzicom i parafianom. To wreszcie hołd składany młodym, którzy na przestrzeni tego długiego okresu czasu, byli wspaniałymi partnerami dialogu i wychowania, partnerami otwartymi, poszukującymi, ambitnymi, przekazującymi dalej ideały wychowawcze św. Jana Bosko, przekazującymi je następnym pokoleniom.

Owoce pracy pokoleń trwają nie tylko we wzniesionych w międzyczasie budowach, ale trwają przede wszystkim w sercach starszych i młodszych; w sercach tych, którzy tutaj, w tym miejscu, w parafii św. Krzyża znajdowali i nadal znajdują swój drugi dom.

Dzisiaj gromadzimy się w tej świątyni wszyscy razem jako jedna wielka rodzina - Rodzina „Radia Maryja” - ale również jako Rodzina Salezjańska, by wysławiać Bogu hymn „Magnificat”.

Kapłani i siostry, ojcowie i matki, byli i obecni wychowankowie dzieci salezjańskiego w Kielcach, stajemy razem, by dać świadectwo i powiedzieć, że było warto podejmować się tego trudu; że dobro tutaj zaczerpnięte procentuje w dorosłym życiu, pomimo istnienia trudów i przeszkód codziennych.

Po Mszy św. ks. komentator zaprosił wszystkich zgromadzonych w kościele, a także radiosłuchaczy i telewidzów, do wspólnej modlitwy różańcowej (były rozważane Tajemnice Światła, poprowadzone odpowiednim komentarzem). Następnie wszyscy złączyli się w „Apelu Jasnogórskim”, któremu przewodniczył ks. inspektor Tadeusz Rozmus.

Po skończonych uroczystościach w kościele, ok. godz. 21³⁰, miały miejsce „Rozmowy niedokończone”, które obracały się wokół tematu: „Wychowanie w duchu św. Jana Bosko”. Wzięli w nich udział: ks. inspektor Tadeusz Rozmus, ks. Dariusz Bartocha - dyrektor Salezjańskiego Centrum Wychowania i Duszpasterstwa Młodzieży w Krakowie, ks. Marek Ledwożyw - proboszcz parafii, p. Janusz Mularczyk - przedstawiciel Byłych Wychowanków Salezjańskich, Paulina Kowalczyk - przedstawicielka młodzieży z „Oratorium” oraz p. Zbigniew Chodak.

11 września

11 września o godz. 18⁰⁰ została odprawiona Msza św. koncelebrowana za zmarłych salezjanów pracujących w tutejszej parafii, której przewodniczył ks. Tadeusz Horwat. Kazanie na niej wygłosił ks. Michał Szafarski z Krakowa. Przybliżył w nim postać ks. Jana Świerca (1877-1941), pierwszego proboszcza salezjańskiej parafii w Kielcach, zamordowanego w obozie w Oświęcimiu, obecnie kandydata na ołtarze.

Po Mszy św. można było udać się autokarami na cmentarz i tam, przy grobie salezjanów, odmówić w ich intencji różaniec. Tę modlitwę żalobną uświetniły pieśni w wykonaniu chóru byłych wychowanków salezjańskich, a także wieczorne modlitwy salezjańskie i „słówko na dobra



Mszy świętej za zmarłych salezjanów pracujących w naszej parafii przewodniczył ks. Tadeusz Horwat

noc” ks. Stanisława Łagockiego, wieloletniego duszpasterza i opiekuna ministrantów w tej parafii.



Ksiądz Kaznodzieja Michał Szafarski

12 września

12 września, w święto Najświętszego Imienia Maryi, dzieci i młodzież naszej parafii rozpoczęły swój rok szkolny 2003/2004 uczestnictwem we Mszy św. o godz. 8⁰⁰, której przewodniczył ks. biskup Marian Florczyk.

Ksiądz proboszcz po powitaniu Czcigodnego Gościa i zgromadzonej dziatwy, nauczycieli i wychowawców, powiedział: *90 lat temu została powołana do życia ta parafia Podwyższenia Krzyża Świętego, pięć lat później, czyli 85 lat temu, przybyli do niej salezjanie. Przybyli, aby w sposób szczególnie otoczyli opieką młodzież i dzieci z tego terenu miasta Kielce.*

Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział kiedyś do ludzi młodych: „Wy je-

ście moją nadzieją. Przyszłość jest w waszych rękach, jest w waszych sercach.

Z okazji uroczystości jubileuszowych pragniemy także w dniu dzisiejszym rozpocząć nowy rok szkolny i katechetyczny tych dzieci i młodzieży, którzy uczęszczają do szkół na terenie naszej parafii.

Witam serdecznie wśród nas ks. biskupa Mariana, który tak jak św. Jan Bosko jest przyjacielem młodzieży, jest przyjacielem dzieci. Mogliśmy tego doświadczyć już na początku tej Mszy św., kiedy przechodził, podchodził do wielu z was i witał się z wami.

Dziękujemy mu za obecność wśród nas i prosimy o sprawowanie Najświętszej Ofiary w intencji dyrekcji, nauczycieli, wychowawców, a także dzieci i młodzieży z terenu naszej parafii.

Ksiądz biskup pozdrawiając wszystkich na wstępie Mszy św. wskazał na jej zasadnicze intencje: dziękczynienie Bogu za czas wakacji, za tyle dobra, a także - zanoszenie próśb do Niego, by nowy rok szkolny był szczęśliwy dla wszystkich uczniów, nie tylko pod względem ocen, ale i szczęśliwy w tym znaczeniu, że i zdrowie będzie każdemu dopisywać, a i droga do szkoły i ze szkoły będzie bezpieczna, i wreszcie - przeproszenie Go za to, że nie zawsze postępowaaliśmy tak, jak chce On.

Swoje kazanie ks. biskup rozpoczął od nieco kłopotliwego dla uczniów pytania: „Które z dzieci się cieszy, że się zaczyna szkoła?” i zaraz potem dodał, że zazwyczaj, gdy stawia dzieciom to pytanie, mało jest takich, którzy podnoszą ręce. A jak to było tym razem?. Otóż, jak sam stwierdził, było znacznie więcej podniesionych rąk, niż to miało miejsce

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Obchody Jubileuszowe - 8-14 września 2003

DOKOŃCZENIE ZE STR. 5

w innych parafiach. I swoistym tłem swojej homilii uczynił tę właśnie zastanawiającą kwestię istnienia dużego procentu niezadowolonych osób (być może i nauczycieli) z racji rozpoczynającego się roku szkolnego.

Rozpoczął ową refleksję od wspomnienia swoich lat szkolnych (szkoły podstawowej i liceum) i tej wielkiej radości, jaka towarzyszyła każdemu rozpoczynającemu się rokowi szkolnemu, powtórnemu spotkaniu się z koleżankami i kolegami, z którymi tworzyło się piękną, zgraną klasę dzieci i młodzieży, gotowych do pomocy nie tylko „w ściąganiu”, ale również do pomocy w czynieniu dobra. I zapytał kaznodzieja: „Czy dzisiaj jest inaczej?”, i zaraz odpowiedział: „Myślę, że nie...”, kontynuując: *Myślę, że jest bardzo dużo dobrych dzieci i młodzieży; bardzo dobrej młodzieży o dobrym sercu*. I w tym miejscu podał przykład pewnego chorego na raka młodzieńca jednego z kieleckich liceów, niemal każdego dnia odwiedzanego w szpitalu przez koleżanki i kolegów, po czym spuentował: *Co to znaczy? - Znaczy to, że jego koleżanki i koledzy mają bardzo dobre serce, że chcą ulżyć w cierpieniu swojemu koledze*.

Ksiądz biskup wyraził swoje żmartwienie z tego powodu, że przy wejściu do niektórych szkół (dzieje się to zwłaszcza za granicą) są postawione



... ks. bp Marian Florczyk

bramki, by zrewidować ucznia, i tak to podsumował: *Co to z kolei znaczy? - Znaczy to, że wspólnota koleżanek i kolegów jest zagrożona. Ale z nadzieją w głosie dodał: Kochane dzieci, Kochana młodzieży! Ja wiem, że wśród was jest dużo młodych ludzi o bardzo dobrym sercu. O tym, który ma serce nie-dobre, mówimy, że ma serce z kamie-*

i cierpliwość. I o to byście ich rozumieli - również się modłę.

13 września

Ten sobotni jubileuszowy dzień rozpoczął się... w samo południe braterskim spotkaniem salezjanów przy wspólnym stole. Była okazja do wspomnień zwłaszcza dla tych, którzy czy



Msza święta na rozpoczęcie roku szkolno-katechetycznego, której przewodniczył...

nia, że jest o sercu twardym jak głaz. A wasze serca są na pewno dobre. Dużo młodzieży jest takiej, która myśli o tym, jak żyć, jaką wybrać drogę... (W tym kontekście kaznodzieja przytoczył znaną ewangeliczną scenę spotkania Jezusa z młodzieńcem, który zapytał Go: „Nauczycielu, co mam czynić, aby dobrze żyć?”, po którym to pytaniu padła następująca odpowiedź Jezusa: „Zachowuj przykazania: cziej ojca i matkę, nie kradnij, nie mów fałszywie...”).

Pomyślmy zatem - stwierdził kaznodzieja - o naszym szacunku do rodziców i do nauczycieli, bo w tym przykazaniu również zawiera się to, jak my szanujemy naszych nauczycieli. A poza tym: Pomyślmy o naszym języku (podał tutaj pewne przykłady piękna i brzydoty używanego przez dzieci i młodzież języka).

Na koniec powiedział: *Życzę wam, Kochane dzieci i młodzieży, abyście ten rok przeżyli z Panem Bogiem, w Jego błogosławieństwie, w zdrowiu; byście nie musieli odwiedzać chorej koleżanki czy chorego kolegi, a więc, aby nikt z was nie chorował. Życzę wam, abyście mieli wszyscy dobre serca, a wasze umysły tak się kształtowały w szkole, byście wyrosli na mądrych ludzi.*

Otaczam was moją modlitwą i moją modlitwą otaczam także waszych nauczycieli, którzy się trudzą, martwią o was i ciężko pracują, o siły dla nich

to pracą, czy pochodzeniem byli związani z parafią św. Krzyża.

O godz. 14⁰⁰ w kościele parafialnym została odprawiona uroczysta Msza św. koncelebrowana, z udziałem salezjanów i parafian, której przewodniczył ordynariusz sosnowiecki, salezjanin, ks. biskup Adam Śmigielski.

Dostojnego Gościa, a także przybyłych salezjanów i parafian, powitał na wstępie ks. proboszcz Marek Ledwożyw. Jako że dzień ten był przede wszystkim „dniem salezjańskim”, zgromadził dużą liczbę salezjanów - mówca w szczególnych słowach pozdrowienia i podziękowania zwrócił się właśnie do nich, wspominając także wszystkich tych, których już nie ma, a którzy stawiali pierwsze fundamenty pod powstające dzieło salezjańskie w Kielcach: *Nie sposób dzisiaj wymienić wszystkich salezjanów, którzy włożyli serce w tworzenia tego dzieła. Serdecznie witam w naszych salezjańskich progach ordynariusza sosnowieckiego ks. biskupa Adama Śmigielskiego, salezjanina, a także ks. prowincjała Tadeusza Rozmusa i na ich ręce pragnę złożyć wyraz wdzięczności*”.

Celebrans wyraził wielką radość z powodu przebywania w tym salezjańskim domu, który zawsze będzie także jego salezjańskim domem. Pozdrowił wszystkich zebranych salezjanów z ks. inspektorem Tadeuszem Rozmusem na czele oraz parafian, a na koniec swojego wstępnego prze-

mówienia wspominał tych wszystkich salezjanów, którzy odeszli już do wieczności, a którzy z tak wielkim poświęceniem i oddaniem trudzili się na niwie salezjańskiej, parafialnej w ciągu 85 lat obecności salezjańskiej.

Ksiądz biskup wygłosił także homilię. Wyszedł w niej od słów zawartych w czytaniu mszalnym: „Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza swego serca wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta”. Innymi słowy: „Ten człowiek, który ma serce dobre, będzie siał dobro, ten, który ma złe serce - zło”.

I jako przykład takiego dobrego „par excellence” człowieka wskazał księdza Jana Bosko. Nie przybliżył jego „curriculum vitae”, bo to - jak stwierdził - jest dobrze znane, chociażby po jubileuszowym, poniedziałkowym spotkaniu z „Radiem Maryja” i telewizją „Trwam”. Niemniej jednak parokrotnie nawiązywał do jego osoby, a czynił to, by wypuklić m.in.: życiowy wybór ks. Bosko - pokorną służbę na rzecz młodzieży zamiast zaszczytów (ks. Bosko mógł zostać przecież profesorem, kardynałem...), fundamentalne znaczenie wiary w jego systemie wychowawczym, miłość, jaką go darzyli wychowankowie za życia i po śmierci...



Celebrans sobotnich uroczystości - ks. bp Adam Śmigielski SDB

W pewnym momencie z włoskiego Turynu - Valdocco kaznodzieja przeniósł naszą uwagę na dzieło salezjańskie w Polsce. To zaczęło się od Oświęcimia, od Zakładu Salezjańskiego - Domu Macierzystego salezjanów, w którym panowała przyjazna, rodzinna atmosfera, łącząca wychowawców i wychowanków, będąca owocem realizowanego tam systemu wychowawczego ks. Bosko, opartego na rozumie, religii i wierze, a więc i na dobroci, na dobroduszej miłości.

Z Oświęcimia dzieło salezjańskie zaczęło promieniować na całą Polskę. Jeden z takich dobrych promieni zaświecił dla Kielc. Stało się to za sprawą starań i przyzwolenia ówczesnego ordynariusza - ks. bpa Łosińskiego w roku 1918.

Można było w tym momencie wyczuć w głosie kaznodziei pewną nutkę wzruszenia i podziwu dla tych salezjanów, którzy odważyli się na tej ubogiej wtedy materialnie - ale jak

DOKOŃCZENIE NA STR. 8



Salezjanie związani z naszą parafią

ZDJĘCIA: JANUSZ STANEK

Obchody Jubileuszowe - 8-14 września 2003

DOKOŃCZENIE ZE STR. 7

należy sądzić, nie pod względem duchowym - ziemi, rozpocząć to salezjańskie dzieło wychowawcze i duszpasterskie, które liczy już 85 lat. Przybyli po to, aby wychowywać na wspaniałych synów Kościoła kieleckiego i dobrych patriotów.

Te słowa podziwu należą się także ówczesnym parafianom, którzy na to dzieło salezjańskie się otworzyli i go współtworzyli. Bo przecież po niejednej „zawierusze” doświadczonej pod pręgierzem zaborcy, mogli zatracić swoją godność, wyrzec się wiary ojców. A jednak tak się nie stało. I ten stan wiernego trwania w wierze w Boga i przy Krzyżu Chrystusa poświadczają także aktualni parafianie. Była i jest w tym także duża zasługa salezjanów i ich zaangażowania na polu wychowania, duszpasterstwa, realizowanego właśnie w oparciu o system wychowawczy ks. Bosko.

Obecny jubileusz jest więc doskonałą okazją do tego, by podziękować Bogu za tych, którzy kontynuowali i będą kontynuować to dzieło wychowawcze, parafialne, oratoryjne, i nie będą dopuszczać do takich ekscesów, jak ten bulwersujący w szkole toruńskiej.

A te, zdaniem ks. biskupa, mają i będą mieć miejsce, bo brak jest w wychowaniu tego zasadniczego fundamentu, tak drogiego księdzu Bosko, na którym powinien zasadzać się „dom wychowania” - fundamentu wia-

Na zakończenie Mszy św. głos zabrał ks. inspektor Tadeusz Rozmus, a po nim - ks. proboszcz Marek Ledwożyw.

Ksiądz inspektor podziękował ks. biskupowi za przybycie, przewod-

Na koniec mówca gorąco podziękował duszpasterzom pracującym obecnie na parafii za trud włożony w przygotowanie, zorganizowanie i zrealizowanie tych jubileuszowych



Musical o ks. Bosko w wykonaniu młodzieży Oratorium

niczenie i wygłoszenie homilii. Słowa podziękowania skierował także pod adresem salezjanów, sióstr i parafian zgromadzonych w kościele. Stwierdził, że *ten Jubileusz, który przychodzi nam świętować - jest dziękczynieniem, które zanosimy Bogu i tym wszystkim ludziom, którzy z Bogiem współpracowali na tej ziemi. Chcemy łączyć przeszłość z przyszłością. Nie chcemy tylko wspominać, ale przez wspólną reflek-*

obchodów, będących wspaniałą promocją charyzmatu salezjańskiego.

W swoim przemówieniu także ks. proboszcz wyraził słowa wdzięczności i podziękowania pod adresem księdza biskupa. Skierował je również do ks. inspektora, przybyłych salezjanów, sióstr salezjanek, siostry zakrystianki Marianny (w podziękowaniu za pięknie przystrojone ołtarze i kościół), pana organisty, chóru byłych wychowanków salezjańskich pod dyr. p. Janusza Mularczyka i chóru parafialnego, wszystkich parafian.

Po tych słowach podziękowania padły słowa zaproszenia do dalszego świętowania. To miało miejsce na przykościelnym placu, a odbywało się przy dźwiękach muzyki i piosenek, było m.in. dobrą okazją do wspomnień, do spotkania się po latach wychowawców i wychowanków salezjańskich, duszpasterzy i parafian.

Można było także na fali parafialnych wspomnień przenieść się w czas minione i bardziej nam bliskie, oglądając wystawę zdjęć, specjalnie przygotowaną na tę jubileuszową okazję. A na koniec można było trochę się zadumać i jeszcze raz przybliżyć do ks. Bosko, wsłuchując się w musical traktujący o nim, wykonany przez młodzież z naszego Oratorium.

14 września

Uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego - Odpust Parafialny.



ry w Boga, bo człowiek bez Boga staje się nikim. I nigdy rodzice, wychowawcy, salezjanie nie mogą zaniedbywać tego właśnie, co jest najważniejsze w wychowaniu młodego pokolenia - głębokiej wiary w Boga.

sę chcemy nabierać sił do zadań, które nas czekają w przyszłości. I my, tutaj zgromadzeni teraz i w poprzednich dniach... stanowimy jakby łącznik pomiędzy przeszłością i przyszłością - tym co było, a tym co będzie...



ZDJEŃCJA: JANUSZ SJANEK

Byli i obecni wychowankowie Liturgicznej Służby

Niewątpliwie dzień ten był dniem centralnym całych Obchodów Jubileuszowych w naszej parafii. Uświetnił go swoją obecnością ks. biskup ordynariusz diecezji kieleckiej Kazimierz Ryczan, który dokonał poświęcenia odrestaurowanej kaplicy Miłosierdzia Bożego, a następnie przewodniczył uroczystej Sumie odpustowej i wygłosił na niej kazanie. Oprawę muzyczną liturgii zapewnili: orkiestra góralska z Bogdanówki i ze Skomielnej Czarnej, chór byłych wychowanków salezjańskich, chór parafialny oraz oratoryjny zespół młodzieżowy.

Na samym wstępie Mszy św. głos zabrał ks. proboszcz Marek Ledwożyw, który przybliżył historię parafii i moment przybycia salezjanów do Kielc: 90 lat temu - 13 czerwca 1913 roku ks. biskup Augustyn Łosiński tworzy nową parafię przy kościele św. Krzyża w Kielcach, aby odpowiedzieć na potrzeby wiernych ziemi kieleckiej. Pierwszym jej proboszczem zostaje ks. Stanisław Zapałowski. Świątynia jest w trakcie budowy już od 10 lat. Ks. bp Łosiński zafascynowany dziełami ks. Bosko we Włoszech i po wymianie korespondencji z ówczesnym przełożonym polskich salezjanów - księdzem Piotrem Tirone, mając na względzie dobro dzieci i młodzieży tej ziemi, postanawia oddać parafię w ręce salezjanów. Dokonało się to dnia 5 lutego 1918 roku, a więc 85 lat temu, a jej proboszczem zostaje ks. Jan Świerc - dziś kandydat na ołtarze. Od tej chwili duchowi synowie ks. Bosko gorliwie prowadzą dzieło ewangelizacji i wychowania. Powstaje szkoła zawodowa i Oratorium.

15 września 1963 r. ks. biskup Jan Jaroszewicz konsekruje świątynię i nadaje jej drugi tytuł - Wspomożycielki Wiernych.

Po przybliżeniu tych historycznych kart parafialnego i salezjańskiego

dzieła, ks. proboszcz serdecznie powitał ordynariusza diecezji kieleckiej, ks. biskupa Kazimierza Ryczana, a także przedstawicieli władz miejskich i samorządowych z panem prezydentem Miasta Kielce Wojciechem Lubawskim na czele, ks. inspektora



Orkiestra góralska z Bogdanówki i ze Skomielnej Czarnej

Tadeusza Rozmusa i przybyłych salezjanów, siostry salezjanki oraz wszystkich parafian.

Ks. biskup w dość oryginalny sposób rozpoczął swoją homilię, a mianowicie od epizodu, który miał miejsce w Jerozolimie, a bohaterką jego była pewna Japonka, która na widok krzyża i Chrystusa na nim, zaszokowana tym widokiem, w pewnym momencie wprost krzyknęła: „Tego nie można oglądać. Tego nie można znieść. Jak wy możecie na to patrzeć!”

Reakcja tej kobiety doskonale współbrzmiała z całą historią krzyża i tym, jak był traktowany w czasach Chrystusa - jako znak hańby i pogardy. Był on narzędziem kary dla ludzi

wyrzuconych poza margines społeczeństwa, największych przestępców i zbrodniarzy. Krzyżem pogardzano, jak i tymi, którzy na nim zawisli. Wieszano zaś poza miastem, a krzyż sam potem wrzucano do jakiejś starej cysterny, przywalając stertą kamieni - ku przestrodze przyszłych pokoleń i by o nim jak najszybciej zapomnieć...

Czy podobny los spotkał krzyż Jezusowy, który odtąd przybrał nowy sens i znaczenie - z drzewa hańby i pogardy stał się narzędziem zbawienia człowieka i świata?

Otóż nie, według starożytnego podania, prastarej tradycji chrześcijańskiej, miała go odnaleźć św. Helena, matka Konstantyna Wielkiego, pierwszego cesarza chrześcijańskiego, który wybudował Bazylikę Krzyża i Bazylikę Zmartwychwstania w Jerozolimie. I dzień poświęcenia obu tych bazylik obchodzono jako święto Podwyższenia Krzyża świętego.

Różne koleje losu przechodziły obie bazyliki na przestrzeni wieków, a relikwie Krzyża miały się rozjechać po całej Europie... Miały dotrzeć także do Pol-

ski. Największą taką relikwią cieszył się kościół dominikanów w Lublinie, niestety, ta padła łupem złodziei.

I tak kaznodzieja w swojej refleksji dotarł na ziemię kielecką, gdzie ponad pasmem malowniczych gór wznosi się pobenedyktynski klasztor i w tamtejszym kościele od zarania dziejów czczone są także relikwie św. Krzyża, od którego również „nasza mała ojczyzna - skonstatował kaznodzieja - nosi imię ziemi Świętego Krzyża”. I zaraz potem, jakby z pewnym wyrzutem pod adresem wcześniej wspomnianej Japonki, zaszokowanej widokiem Chrystusowego krzyża, powiedział podniesionym głosem:

DOKOŃCZENIE NA STR. 10

Obchody Jubileuszowe - 8-14 września 2003

DOKOŃCZENIE ZE STR. 9

Bezimienna, strwożona turystko... - być może te słowa odnosiły się w jakiś sposób także i do nas nieraz strwożonych... - krzyża nie można oglądać, krzyż należy kontemplować. Tylko kontemplujące oczy widzą prawdę o krzyżu. One widzą, że Jezusa i krzyża nie można oddzielić. Krzyż stał się znakiem zbawienia dokonanego za cenę męki i śmierci krzyżowej. Miłość do Jezusa stała się miłością do krzyża, nienawiść do Jezusa stała się nienawiścią do krzyża. Cześć dla krzyża stała się cześcią dla Jezusa. Tajemnica krzyża jest tajemnicą Jezusa. Krzyż żyje życiem Jezusa, oddycha miłością Jezusa, rodzi nadzieję, jak Jezus przechodzący kiedyś między chorymi siedzącymi przy drogach Palestyny.

I ta teologia krzyża - stwierdził biskup - nie została wymyślona przez pobożny Lud Boży, ale zrodziła się z serca prawdziwie kontemplującego wielkiego Apostoła Narodów - św. Pawła. To on w jakiś czas po wydarzeniu pod Damaszkiem, po swoim nawróceniu, złożył wspaniałe świadectwo zawierzenia krzyżowi Chrystusa: „Nie daj, Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się dla mnie ukrzyżowany, a ja dla świata”.

I kontynuował: *Krzyż jest znakiem Bożego miłosierdzia i Bożej miłości. Idealem Jezusa nie jest cierpienie..., ale posłuszeństwo wobec Boga Ojca, który tak świat umiłował, że Syna Swojego Jednorodzonego dał, aby świat zbawił. Ciebie i mnie na drzewie krzyża, z miłości...*

Krzyż jest symbolem triumfu życia nad śmiercią. Kontemplacja krzyża Jezusa prowadzi do Poranka Wielkiej Nocy - do Zmartwychwstania. Gdyby nie było Zmartwychwstania Jezusa, krzyż pozostałby w dalszym ciągu godnym pogardy narzędziem tortur. Nikt nie mówiłby o krzyżu, a jeśli byłby wspomniany, to zawsze z pogardą i nienawiścią. Krzyż Jezusa jest symbolem zwycięstwa życia nad śmiercią... Krzyż jest symbolem zwycięstwa dobra nad złem...

I dobrze się dzieje, że ten krzyż widnieje na naszych cmentarzach, przy naszych drogach, że znaczymy nim dzieci wyruszające w drogę...

Swoją homilię ks. biskup zakończył modlitwą, czyniąc ją tym samym modlitwą nas wszystkich: *Przyjmij, Panie, moją nieudolną kontemplację Twojego krzyża. Krzyża, który umieszczę w domu, by był mi mocą na każdy*

dzień... I naznaczę dzieci zasypiające znakiem krzyża. Niech Bóg chroni je od złego i będzie ich mocą”.

Na zakończenie Mszy św. przemówił ks. inspektor Tadeusz Rozmus, który w swoim wystąpieniu skoncentrował się przede wszystkim na aspekcie wdzięczności, tak należytej, by ją wyrazić z racji tej podwójnie jubileuszowej okazji: wdzięczności za obec-

rzom - salezjanom, bez których zaangażowania i poświęcenia te obchody jubileuszowe po prostu nie doszłyby do skutku i wszystkim zgromadzonym życzył, aby „Chrystus królujący z wysokości Krzyża wszystkim nieustannie błogosławił”.

Ostatnie przemówienie tego dnia i w ogóle - całego jubileuszowego świętowania - należało do Gospoda-



FOT. JANUSZ STANEK

W Sumie odpustowej uczestniczył przedstawiciel władz samorządowych Miasta Kielce - prezydent Wojciech Lubawski z małżonką

ność przeszłą i teraźniejszą..., wdzięczności za dary, które przeszłość i również czasy obecne nieustannie zsyłały i zsyłają... Nawiązując do przeszłej i teraźniejszej obecności salezjanów, stwierdził: *Byliśmy i jesteśmy. Chcemy być wpisani w Kościół, którego stanowimy część, w który św. Jan Bosko - nasz Założyciel chciał „inwestować”, m.in. poprzez wychowanie młodzieży. Również i nasza obecność w Kielcach wpisuje się w to bogactwo Kościoła, wnosząc weń także swój wkład, jakim jest - jak myślę - charyzmat salezjański.*

W przemówieniu ks. prowincjała znalazły się słowa serdecznego pozdrowienia i podziękowania pod adresem ks. biskupa ordynariusza, pana prezydenta Miasta Kielce, przedstawicieli lokalnych władz państwowych i samorządowych, bo - jak stwierdził mówca: *również Kościół i życie społeczne nieustannie się przenikają, to jest wzajemna troska o drugiego człowieka.*

Następnie serdeczne wyrazy wdzięczności popłynęły pod adresem miejscowego duchowieństwa, sióstr zakonnych, szczególnie sióstr salezjanek i wszystkich parafian. Na koniec podziękował miejscowym duszpaste-

rza parafii, ks. proboszcza Marka Ledwożywa. Również ono, jak i to poprzednie ks. inspektora Tadeusza Rozmusa, sprowadzało się przede wszystkim do słów wdzięczności pod adresem wszystkich zebranych, czy to osób duchownych, czy świeckich, za ich życzliwość, wsparcie przy odnowieniu kaplicy Miłosierdzia Bożego, pomoc w przygotowaniu i realizacji Jubileuszu oraz modlitwę. Na koniec ks. proboszcz podziękował swoim współbraciom - salezjanom z placówki kieleckiej, którzy czuwali nad przygotowaniem i właściwym przebiegiem uroczystości na wszystkich odcinkach, za ich trud i zaangażowanie, dzięki czemu obchody wypadły tak sprawnie i okazałe. Oznajmił jeszcze, że coś słodkiego dla dzieci będzie rozdawane po Mszy św. przy grocie Matki Bożej, co istotnie nastąpiło po procesji.

Uroczysta procesja eucharystyczna wokół kościoła, przy dźwiękach orkiestry góralskiej z Bogdanówki i Skomielnej Czarnej, była ostatnim punktem blisko tygodniowych obchodów 90-lecia istnienia parafii św. Krzyża w Kielcach i 85. rocznicy przybycia do niej salezjanów. □

Wywiad z...

Z ks. Markiem Ledwożywym, proboszczem parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Kielcach, rozmawia Zdzisław Brzęk.

Księżu proboszczu, proszę na wstępie w kilku słowach powiedzieć o sobie, o tym jak zrodziło się powołanie kapłańskie, salezjańskie, o przebytej drodze kapłańskiej, dotychczasowej pracy...

- Moim miejscem urodzenia był Przemyśl i tam spotkałem się, już od młodych lat, z pracą salezjanów. To moje powołanie salezjańskie dojrzało już od szkoły podstawowej. Spotkałem wielu salezjanów, którzy dawali dobry przykład życia, pracy z młodzieżą, a ponieważ lubiłem żyć we wspólnocie, włączyłem się w ruch oazowy, który prowadził wtedy ówczesny katecheta ks. Władysław Kloc. Po zdaniu matury zastanawiałem się, co robić dalej. Podjąłem studia o kierunku medycznym, ale po dwóch latach, jako że w dalszym ciągu interesowała mnie praca salezjańska, zdecydowałem się na wstąpienie do nowicjatu w 1982 r. Świecenia kapłańskie przyjąłem w 1990 r. i w tym też roku przybyłem po raz pierwszy do Kielc, skąd po trzech latach pracy duszpastersko-katechetycznej zostałem skierowany na studia doktoranckie z zakresu teologii moralnej do Lublina. Po trzech latach pobytu w Lublinie podjąłem pracę w seminarium duchownym w Krakowie, jako odpowiedzialny za formację pastoralną kleryków. Obecnie, od roku jestem proboszczem w Kielcach.

W tych 90 latach istnienia parafii ma Ksiądz również swój wcześniejszy udział, a to z racji kilkuletniej pracy w tutejszym duszpasterstwie. Czy nasza parafia zmieniła się od tego czasu, a jeżeli tak, to jak: na plus czy na minus?

- Na pewno było mi łatwiej podjąć obowiązki proboszcza z tej racji, że wiele osób znałem już z mojego wcześniejszego pobytu tutaj. Powiem szczerze, że teraz jako proboszcz patrzę trochę inaczej na parafię, na parafian. To, co z mojego punktu widzenia zmieniło się na plus, to duża liczba osób, które uczestniczą w niedzielnej Mszy św., pomimo znacznej odległości jaką mają od kościoła. I ta obecność, procentowo biorąc, jest bardzo dobra. Ale jest i minus - wiele jeszcze osób nie korzysta z sakramentów świętych.

Cieszy zaś pomyślny rozwój duszpasterstwa młodzieżowego i zaistnienie Oratorium dziecięcego, którego wcześniej tutaj nie było.

Jest Ksiądz młodym proboszczem. Objęcie tej funkcji tutaj, to taki „chrzest bojowy” na tym polu.... Proszę powiedzieć, czy w obecnych czasach łatwo być proboszczem? Jakie trudności spotyka ksiądz w tej parafii, gdzie leży ich przyczyna, czy może w nas, parafianach?

- Trudno mówić, czy jest łatwo, czy też trudno. Każda praca wymaga podjęcia obowiązków, wymaga odpowiedzialności. Na pewno łatwiej jest być proboszczem czy przełożonym, gdy cała wspólnota, i parafialna, i kapłańska, salezjańska wspólnie podejmuje dzieło. Osobiście czuję się dobrze na tym miejscu, bo jak mówiłem, poznałem już wcześniej część parafian, ale także dlatego, że cała wspólnota podejmuje się tego wysiłku kształtowania parafii.

Co do trudności... Na pewno jest jeszcze duże pole, otwarte na zaangażowanie parafian w ramach różnych inicjatyw, które są podejmowane, czy to pielgrzymek, czy organizowania uroczystości. Myślę, że w tym kierunku dużo się ruszyło. Jest część osób, która bardzo chętnie się angażuje, czy to teraz w przygotowanie obchodów Jubileuszu, czy też w przygotowanie uroczystości Bożego Ciała poprzez budowę ołtarzy, przystrojenie domów. Jednakże jest jeszcze wiele takich momentów, w które można by się włączyć, chociażby w ten ważny element salezjański jakim jest asystencja wśród dzieci i młodzieży. Bardzo pożądana byłaby również obecność w Oratorium osób starszych, które mają już pewne doświadczenie w przebywaniu z młodzieżą, w komunikowaniu się z nią... Myślę, że ten rodzaj zaangażowania wymaga jeszcze dopracowania, to jest jeszcze słaba strona naszej wspólnoty parafialnej.

Kluczową rolę w życiu parafii powinny odgrywać: Parafialna Rada Duszpasterska i różne grupy parafialne. Jak Ksiądz ocenia ich działanie?

- Kiedy tutaj przybyłem i po raz pierwszy spotkałem się z Radą Parafialną, której kadencja minęła pół roku



FOT. KS. SYLWESTER ROŻENBERG SDB

temu, moim celem było podjęcie pewnej próby zjednoczenia wszystkich grup, które działają w parafii, wypracowania takich momentów w ciągu roku, by było możliwe wspólne spotkanie się tych grup, czy to na Eucharystii, czy to na jakimś wspólnym spotkaniu, np. na oplatku, ognisku, wyjeździe...

Po rocznym doświadczeniu mogę stwierdzić, że już coś w tym kierunku zostało zrobione: na posiedzeniach Rady Parafialnej (już od pół roku nowej), czy też na spotkaniach Rady Wspólnoty Wychowawczo-Duszpasterskiej, zostały zaplanowane takie właśnie momenty, kiedy to wszystkie grupy parafialne spotykają się razem, przede wszystkim na wspólnej Mszy św.

Jak Ksiądz sądzi, czy nie istnieje niebezpieczeństwo, że nasz kościół, nasza parafia, co grozi zwłaszcza w dużych miastach, stanie się - jak to ktoś powiedział - piękną złoconą ramą obrazu, gdzie płótno z czasem wypłowiało i nie można już rozpoznać na nim namalowanych postaci, gdzie w środku zamarło życie?

- Takie niebezpieczeństwo na pewno istnieje, chociażby ze względu na różnego rodzaju propozycje, jakie niesie ze sobą świat, telewizja, różne imprezy, pogoń za pieniądzem, bezrobocie. W naszej parafii podjęliśmy w tym roku kilka inicjatyw, które mają sprawić, aby te „postacie na płótnie” były czytelne, jasne. Na pewno takim przedsięwzięciem jest wspólne odmawianie różańca w każdą środę

DOKOŃCZENIE NA STR. 14

Gdzie się można wkręcić

● **Stowarzyszenie Współpracowników Salezjańskich** - to wspólnota wiernych świeckich sięgająca czasów św. Jana Bosko, ustanowiona na sposób trzeciego zakonu. Należą do niej osoby wszelkich stanów, dobrej woli, żyjące duchem salezjańskim. Pomagają kościołowi, młodzieży, rodzinie, misjonarzom. Za główny cel stawiają sobie formację duchową. Wyraża się ona w dążeniu do świętości poprzez modlitwę, pielgrzymki, dni skupienia. Spotkania odbywają się raz w miesiącu w każdą trzecią niedzielę po Mszy św. o godz. 16⁰⁰.

● **Rycerstwo Niepokalanej** - powstało w naszej parafii w 1993 r., ma osobowość prawną. W 1999 r. został wybrany Zarząd Stowarzyszenia Rycerstwa Niepokalanej. Patronem Stowarzyszenia jest św. Maksymilian Maria Kolbe. Jego członkowie uczestniczą w comiesięcznej rycerskiej Mszy Św. i w spotkaniach biblijno-modlitewnych w parafii w 4-tą niedzielę po Mszy św. o godz. 16⁰⁰, w diecezjalnych dniach skupienia i pielgrzymkach. W parafii włączają się również w działalność charytatywną.

● **Biuro Radia Maryja** - powstało w październiku 1999 r. W swoim gronie skupia ok. 50 członków. Zarząd jako główne cele wyznaczył: propagowanie rozgłośni toruńskiej, własną formację oraz prostowanie sumień wg sprawdzonego wzorca: „BÓG - HONOR - OJCZY-ZNA”. Te ambitne założenia Biuro realizuje poprzez cotygodniowe spotkania formacyjne oraz comiesięczną Mszę św. w intencji Ojczyzny i „Radia Maryja”, po której zwykle odbywa się spotkanie patriotyczne (w 2-gą niedzielę po Mszy św. o godz. 16⁰⁰).

● **Grupa Byłych Wychowanków Salezjańskich** - powstaje przy naszej parafii na bazie byłych ministrantów oraz byłych oratorian. Po wielu latach spotkali się wspólnie 15.06.2003 r. z okazji jubileuszu 40-lecia kapłaństwa ks. Stanisława Łagockiego. Bo to on między innymi przez 27 lat zaszczerpił ducha ks. Bosko, kształtował ich charakter, wychowywał, uczył. Wychowankowie postanowili być przy ołtarzu w czasie Eucharystii w każdy ostatni dzień miesiąca, by potem wspólnie spotkać się na plebanii.

● **Chór parafialny** - istnieje ponad 80 lat. Patronką jest św. Cecylia. Jest

to chór mieszany czterogłosowy. Chór uświetnia w ciągu roku wszystkie ważniejsze uroczystości kościelne. Brał także udział w spotkaniu z Ojcem Św. Janem Pawłem II w dniu 3.06.1991 r. w Masłowie. Ponadto występował na różnych uroczystościach w Sanktuariach Maryjnych: Częstochowie, Niepokalanowie, Licheniu, Wadowicach, i innych.

● **Żywy Różaniec** - w naszej parafii istnieje 17 Róż Żywego Różańca wszelkiego stanu. Od listopada 2002 r. powstała Róża Żywego Różańca Dzieci (20 osób). Wszystkie Róże spotykają się w pierwszą niedzielę miesiąca na Mszy św. o godzinie 16⁰⁰, po której następuje wymiana tajemnic.

● **Oratorium Świątokrzyskie św. Jana Bosko** - w swojej strukturze zawiera wszystkie młodzieżowe i dziecięce grupy przyparafialne, a więc jest to szeroko pojęta propozycja wychowawcza dla dzieci i młodzieży: dom młodzieżowy, kawiarnia, zaplecze rekreacyjne, kaplica, boiska - wszystko co może pomóc w rozwoju religijnym i osobowym. Ścisła grupa oratoryjna jest grupą młodzieży uczestniczącą w spotkaniach formacyjnych, które odbywają się w każdy piątek o godzinie 18³⁰.

● **Stowarzyszenie Lokalne Solos-Cortile Salezjańskiej Organizacji Sportowej** jest propozycją wychowania przez sport dla młodzieży uczestniczącej w życiu oratoryjnym. Prowadzone są treningi siatkówki i piłki nożnej, które odbywają się na salach gimnastycznych kieleckich szkół w terminach ustalonych z trenerem. Młodzież uczy się systematyczności, wytrwałości i zasad fair play.

● **Liturgiczna Służba** - posiada głęboką tradycję wypracowaną przez wielu wspaniałych salezjanów pracujących w tej parafii. Owocami tej pracy można się dzisiaj cieszyć. Do „LS” należą: lektorzy i ministranci oraz lektorzy honorowi. Po prawie rocznym przygotowaniu kandydaci zostają przyjęci do grona ministrantów. Patronem ministrantów jest św. Dominik Savio, który miał dewizę: „Raczej umrzeć niż zgrzeszyć”, i to hasło starają się wprowadzać w swoje życie członkowie „LS”.

● **Małe Oratorium** - to grupa przeznaczona dla dzieci od lat najmłodszych do VI klasy. Spotkania grupy mają miejsce w soboty od 10⁰⁰ do 13⁰⁰. Dzieci mają swój program formacyjny oraz rozwijają swe zainteresowania w różnych grupach. Rodzice i animatorzy organizują dla nich atrakcyjne zabawy i wycieczki.

● **Schola młodzieżowa** - to propozycja rozwoju wrażliwości i umiejętności muzycznych dla młodzieży uczestniczącej w życiu oratoryjnym. Zadaniem tej grupy jest animacja liturgiczna Mszy świętej młodzieżowej w niedzielę o godzinie 10⁰⁰, a także wszelkich innych wydarzeń i uroczystości. Schola liczy obecnie ponad 20 osób. Próby odbywają się regularnie raz w tygodniu po wcześniejszym ustaleniu terminu.

● **Schola parafialna pw. Maryi Wspomożycielki** w Kielcach powstała we wrześniu 1997 roku. Prowadzona jest przez Siostry Salezjanki. Jej głównym zadaniem jest animacja liturgii Mszy świętej dziecięcej o godz. 11³⁰. Ponadto jej członkowie starają się wzrastać w łasce u Boga i u ludzi poprzez całoroczne spotkania formacyjne.

● **Świetlica „Po drodze” Sióstr Salezjanek** powstała w 1997 roku. Została zainicjowana przez s. Annę Pytkę. Jej celem jest pomoc dzieciom w ich integralnym rozwoju; a więc jest tam miejsce na lekcje, bezpłatne korepetycje, zajęcia z informatyki, konkursy z nagrodami, wspólną zabawę, dużo przyjaźni i radości.

● **Lokalna Grupa Charytatywna „Caritas”**. Wspiera ubogie rodziny naszej parafii. Swoje dyżury ma w czwartki w godzinach 16⁰⁰-18⁰⁰ w czytelnicy parafialnej.

● **Duszpasterstwo Akademickie „Pier Giorgio Frassati”** - to propozycja skierowana do studentów na stałe lub tymczasowo mieszkających na terenie naszej parafii. Spotkania Grupy przewidziane są w czwartki o godz. 19¹⁵. Serdecznie zapraszamy! Opiekunem grupy jest ks. Tadeusz Horwat. □

Mamy nadzieję, że Członkowie powyższych Grup już wkrótce dadzą znać o sobie, o swojej działalności na łamach naszego pisma!
Czekamy na artykuły!
e-mail: orator@salezjanie.kielce.pl

Jak budowano kościół św. Krzyża w Kielcach (3)

Opracował ks. Stanisław Zasada SDB

Nie będziemy zaczynać od początku naszej opowieści o tym, jak budowano nasz kościół parafialny, bo to już wiemy na podstawie wcześniejszych artykułów ks. Stanisława Zasady (por. 64 i 65 numer „Oratora” z kwietnia i maja 2001 r.), ale żeby wejść w miarę sprawnie w cały kontekst, dokonamy na wstępie czegoś w rodzaju streszczenia tego, co już zostało powiedziane wcześniej.

Otóż dowiedzieliśmy się, że budowa nowego kościoła głęboko leżała na sercu ówczesnemu ordynariuszowi diecezji kieleckiej - ks. biskupowi Tomaszowi Kulińskiemu. Ta jawiła się wprost koniecznością wobec stale rosnącej liczby wiernych, których nie były już w stanie rzetelnie obsłużyć istniejące wówczas parafie, z parafią katedralną na czele. Tę ideę poparli także inni. Znaleźli się też hojni dobrodziejcy, jak dziedzic Karol Małski z Rogienic wraz z małżonką Florentyną. Powołano Komitet Budowy Kościoła, zaczęto zbierać datki po całej Polsce (w tym względzie także sam biskup Kuliński okazał się wspólnym myślnym dawcą). Został wykonany projekt przyszłej świątyni przez inż. Stanisława Szpakowskiego, którego to plan już wkrótce został zaakceptowany przez Komitet Budowy. Zdecydowano także co do miejsca, na którym miał stanąć kościół - na placu Kazimierza Grochowalskiego, przy ul. Piotrkowskiej, na Przedmieściu Staro-Warszawskim, ochrzczonym przez samych jego mieszkańców dość niechlubnym imieniem - „Złodziejowo”. Nic więc nie stało na przeszkodzie, by budowa ruszyła, i tak też się stało w roku 1904. Głównym wykonawcą robót murarskich była firma budowlana Ludwika Klimy. A co dalej? O tym poniżej...

Wmurowanie kamienia węgielnego

10 maja 1905 r. biskup Kuliński przybył na plac budowy, by osobiście przekonać się o stanie robót. 28 maja

tegoż roku wziął udział w uroczystym poświęceniu i wmurowaniu kamienia węgielnego pod nową świątynię. Uroczystość ta miała swój początek w katedrze kieleckiej, skąd o godz. 16⁰⁰ wyruszyła w uroczystej procesji 20-tysięczna rzesza wiernych pod przewodnictwem ks. prałata Kluczyńskiego, kierując się w stronę budującej się świątyni. Aktu wmurowania kamienia węgielnego dokonał sam biskup Kuliński. Ceremonię zakończyło nabożeństwo majowe.

Trudności

30 kwietnia 1905 r. wyszedł wprawdzie carski ukaz tolerancyjny, który zapewniał wolność religijną wszystkim poddanym rosyjskim, ale wybuch rewolucji spowodował poważne problemy natury politycznej i ekonomicznej. To wszystko niekorzystnie wpłynęło na dalszy tok budowy kościoła, jednakże samej budowy nie przerwano. Musiano to jednak uczynić w latach 1907-1910 z powodu braku funduszy na dalsze inwestycje. Zbiegło się to ze śmiercią ks. biskupa Tomasza Kulińskiego (6.01.1907), który był pomysłodawcą i duszą całego przedsięwzięcia. Po zmarłym biskupie Kapituła Kielecka przekazała na budowę kościoła 1/4 część spadku, tj. 40 tys. rubli.

Wznowienie budowy

W 1910 r. nowym ordynariuszem diecezji kieleckiej został biskup Augustyn Łosiński, który polecił wznowić prace budowlane. Ich koordynację powierzył najpierw ks. prałatowi Bronisławowi Obuchowiczowi, a następnie ks. kanonikowi Rafałowi Raczcze.

Trzeba stwierdzić, że nie był to zbyt łaskawy czas do kontynuowania rozpoczętego dzieła. Pojawiło się wiele problemów, głównie natury finansowej. Był do spłacenia dług w wysokości 14 tys. rubli, na znaczny procent. Nie powiodła się akcja sprzedaży obrazów o tematyce religijnej, która miała w jakiś sposób ten dług zmniejszyć. Ostatecznie jednak, dzięki ogromnej ofiarności społeczeństwa, udało się to uczynić.

W połowie 1912 roku Komitet Budowy Kościoła dysponował znacznym kapitałem, co pochodziło głównie z zapisów testamentowych. Można było więc kontynuować prace. Dalszy nadzór techniczny powierzono inż. Stanisławowi Szpakowskiemu, a samo prowadzenie robót,

DOKOŃCZENIE NA STR. 14



Jak budowano kościół św. Krzyża w Kielcach (3)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 13

w dalszym ciągu, mistrzowi murarskiemu Ludwikowi Klimie, którego bezinteresowność należy tutaj szczególnie podkreślić.

Zaczęto od robót przy nawie bocznej. Powstają pierwsze sklepienia świątyni. Dzięki ofiarności miejscowej ludności, zwłaszcza kolejarzy, ufundowano gotycki ołtarz Matki Bożej w bocznej nawie kościoła, który wykonał kielecki artysta Stanisław Nicpoń.

Oddanie do kultu religijnego

Wiosną 1913 roku kościół św. Krzyża, wprawdzie jeszcze nie wykończony (było jeszcze sporo do zrobienia), został oddany do kultu religijnego. Biskup Łosiński dokonał poświęcenia tej częściowo wybudowanej świątyni. Nadano jej też miano kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Krzyża, jako że z miesiācem czerwcem zrodziła się nowa parafia,



Ks. bp Augustyn Łosiński



FOT. JANUSZ STANEK

Obecny wygląd naszej świątyni...

z tą właśnie świątynią w sercu. O czym będzie mowa poniżej...

18 czerwca 1913 r. był dniem próby obciążeniowej stropu kościoła. Odbyła się ona przy udziale i na oczach wszystkich członków Komitetu Budowy, i wypadła... pomyślnie, ku zadowoleniu ogółu.

Nowa parafia

W międzyczasie mieszkańcy Kielc zgrupowani wokół budującego się kościoła zwrócili się do księdza biskupa ordynariusza z prośbą, aby ten powołał nową parafię. Biskup Łosiński odpowiedział pozytywnie na ich prośbę i wydzielił odpowiedni obszar z dotychczasowej parafii katedralnej pod mającą powstać parafię. Ta została powołana do życia 13 czerwca 1913 roku przy budującym się kościele św. Krzyża. Nowa parafia obejmowa-

ła swym zasięgiem w samych Kielcach następujące ulice: Starowarszawską (do mostu na rzece Silnica), Nowozagłębiańską, Niewachlowską, Czarnowską (prawa strona), Młynarską (do drogi na Czarnów) oraz tereny leżące na prawym brzegu rzeki Silnicy od mostu na ulicy Starowarszawskiej w kierunku jej źródeł. Oprócz tego w jej skład wchodziły wsie: Niewachłów, Kostomłoty, Piaski, Laskowa, Miedziana Góra, Gruchawka. Ogółem nowopowstała parafia liczyła ok. 8 tysięcy parafian. Na jej terenie znajdowały się także trzy kaplice: w Kostomłotach, Miedzianej Górze i Niewachlowie.

Pierwszym proboszczem nowej parafii został mianowany ks. Stanisław Zapalowski. Funkcję tę pełnił od 10 listopada 1913 do 15 czerwca 1916 roku. cdn.

Wywiad z...

DOKOŃCZENIE ZE STR. 11

o godz. 17³⁰ w kościele. Czy też ostatnia inicjatywa - odnowienie kaplicy Miłosierdzia Bożego i rozwijanie tego kultu Miłosierdzia. Myślę, że wiele osób każdego dnia wstępuje na krótkie nawiedzenie do tej kaplicy. Sądzę, że rozwój tego kultu Bożego Miłosierdzia i Różańca, który w tym roku jest szczególnym „hasłem” danym nam przez Ojca Świętego do realizacji, sprawi, że parafia będzie czytelna, wyraźna.

I na koniec czego życzyłby Ksiądz parafianom z okazji Jubileuszu para-

fii, a także o co zaapelowałby pod ich adresem, no powiedzmy, w perspektywie 100-lecia istnienia parafii?

- Życzylbym, aby parafia w dalszym ciągu rozwijała się w kierunku jedności, wzajemnej życzliwości ludzi mieszkających w jednym, tym samym bloku, na tej samej ulicy. Aby wszyscy parafianie czuli się rzeczywiście zjednoczeni wokół Osoby Jezusa Chrystusa.

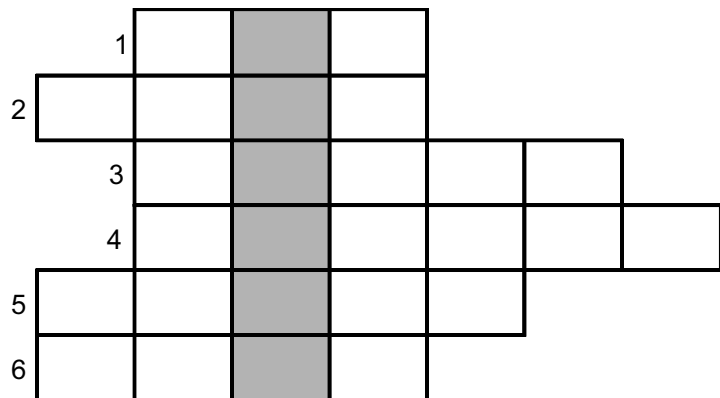
A o co bym zaapelował? - O to, aby otworzyć się bardziej na te inicjatywy, które tutaj, na parafii, podejmujemy. Jak już wspominałem wcześniej - szczególnie na inicjatywy natury

wychowawczej, chodzi tu o asystencją wśród dzieci i młodzieży. Inną taką inicjatywą jest przynależność do różnych grup parafialnych, a jest ich wiele: np. chór parafialny, który potrzebuje nowych talentów, nowych głosów, Stowarzyszenie Współpracowników Salezjańskich, które należy do Rodziny Salezjańskiej i bardzo aktywnie działa, czy też grupa charytatywna, która wspiera ubogie rodziny w parafii. Tych płaszczyzn współpracy jest wiele i życzylbym, aby się na nie otwierać i po prostu angażować.

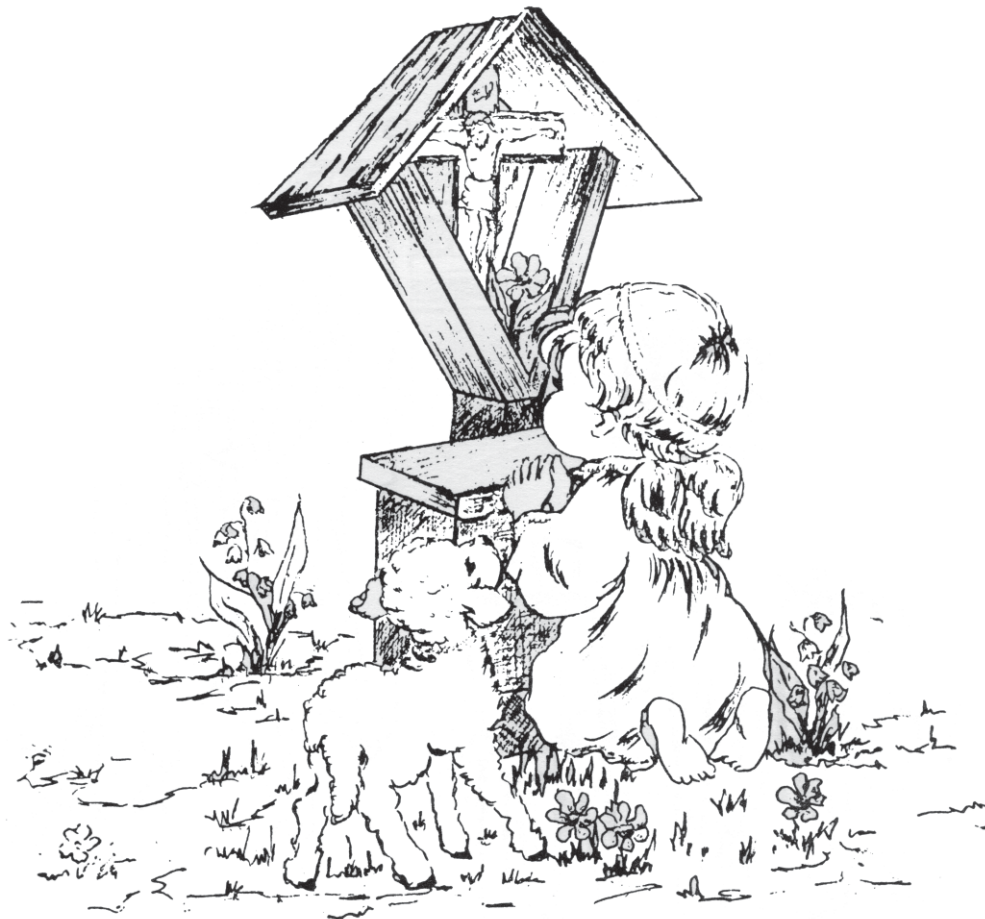
Dziękuję za rozmowę. □

Połam trochę główkę i rozwiąż krzyżówkę!

1. W nim mieszkaśz
2. Może być podwodna lub nazwa miasta
3. Mogą być deszczu lub śniegu
4. Jeden z Ewangelistów
5. Nazwisko Założyciela salezjanów
6. Mama i



Weź kredkę i pomaluj troszeczkę...



Młodzi Przyjaciele, prosimy nadsyłać na adres naszej redakcji podobne, jak ten powyżej, rysunekczki do kolorowania na zasugerowany przez nas temat.

Do listopadowego numeru „Oratora” spróbujcie swoich sił w temacie:

Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zadusznych

(jak np. wspólnie z rodzicami jesteście na cmentarzu i modlicie się przy grobie waszych bliskich).

Zachęcamy Was także do przesyłania zdjęć solenizantów z Waszych rodzin, obchodzących swoje urodziny w danym miesiącu. Znajdą się one również na tej stronie z najlepszymi od Was i od nas życzeniami.

Groń Jana Pawła II

**Na Ziemi
co dała
Światu
Papieża**

**są kamienie
które nie
milczą**

**wezbrane
miłością
modlitewnych
zamyśleń**

**„Pieśnią
nad Pieśniami”
się stają**

w nas



FOT. ARCHIWUM

Lucyna Szubel

Kalendarium - październik 2003

Nabożeństwo Różańcowe przez cały miesiąc o godz. 17³⁰

- 1.10 Św. Teresy od Dzieciątka Jezus
- 2.10 Świętych Aniołów Stróżów
- 4.10 Św. Franciszka z Asyżu
- 7.10 NMP Różańcowej
- 16.10 Dzień szczególnej Modlitwy w intencji Ojca Świętego Jana Pawła II (25-lecie pontyfikatu!)**
- 18.10 Św. Łukasza, Ewangelisty
- 24.10 Miesięczne Wspomnienie NMP Wspomożenia Wiernych
- 26.10 Rocznica poświęcenia własnego kościoła
- 28.10 Święto świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza.
W tym dniu swoje imieniny obchodzi także ks. Tadeusz Horwat.
Msza św. w intencji Solenizanta zostanie odprawiona o godz. 18⁰⁰
- 31.10 Miesięczne Wspomnienie św. Jana Bosko

Czy wiecie, że...

W miesiącach kwiecień-wrzesień 2003 w naszej parafii było 48 sakramentalnych związków małżeńskich, tyle samo chrztów i 44 pogrzeby. W ubiegłym miesiącu:

W sakramentalny związek małżeński weszli: Zawada Krzysztof i Wrona Monika, Leszczyński Grzegorz i Skuza Anna, Sobótka Maciej i Sobura Justyna, Wtulich Robert i Mróz Marzena, Grosicki Sławomir i Terelak Anna, Huynh Lamson i Batorska Katarzyna, Mariusz Jagiełło i Iwona Oszczepalska, Paweł Pięta i Katarzyna Otwinowska.
Nowożeńcom życzymy wszystkiego dobrego na nowej drodze życia!

Zostali ochrzczeni: Januchta Natalia, Kaleta Igor, Kłosowicz Karolina, Starz Kacper, Piotrowicz Natalia, Zapała Maksymilian, Wójcicki Adrian, Śliz Daniel, Adamiec Oliwia, Postawa Hubert, Potkańska Nina, Lipiec Wiktor, Tutaj Wiktor.

Cieszymy się wraz z rodzicami i życzymy radości z wychowania swoich pociech!

Odeszli od nas: Woźniak Barbara, Baran Ewa, Durlik Helena, Sobura Bolesław, Zagdański Adam, Wesołowska Irena, Gałka Stanisława, Kobylecka Krystyna.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!

Opracowała Alicja Jackowska

Kancelaria parafialna czynna:

poniedziałek 15 - 17
wtorek 10 - 12 i 15 - 17
czwartek 15 - 17
piątek 10 - 12 i 15 - 17
tel. 366-00-92
e-mail:

kancelaria@salezjanie.kielce.pl

Konto: PKO BP II/O Kielce
Nr 10202632-170992-2701

Biblioteka parafialna i czytelnia czynne:

wtorki, środy i czwartki 16 - 18

Redakcja przy Oratorium Świętokrzyskim Świętego Jana Bosko w Kielcach

☎ 25-511 Kielce, ul. 1-go Maja 57, ☎346 15 75 ☎0603 59 18 79

🌐 <http://www.salezjanie.kielce.pl>, e-mail: orator@salezjanie.kielce.pl

Redaktor wydania: Zdzisław Brzęk SDB ☎0603 59 18 79, e-mail: orator@salezjanie.kielce.pl

Studio DTP: Grzegorz Mróz jr. ☎0692 804 681, e-mail: grzegorz.mroz@schuman.org.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adyustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Nie zwracamy materiałów nie zamówionych. Prawa autorskie do tekstów i zdjęć zarezerwowane.

Druk: Wydawnictwo COLOR PRESS, ul. Długa 31 a, ☎366 95 22 ☎366 16 71 ☎0601 47 13 47

**wszystkie
wpływy z gazety
przeznaczone są
na działalność
statutową**

Nakład: 750 egz.